



AKTYWNI SENIORZY ZWIEDZAJĄ POLSKĘ WYCIECZKA DO KRYNICY-ZDRÓJ

Trzy piękne, wrześniowe dni uczestnicy Klubu Seniora w Ostrzeszowie spędzili zwiedzając południowe rejony Polski. Podróż, rozpoczęta wczesnym rankiem, została zainau-

gurowana mszą świętą w Jasnej Górze. Kolejnym punktem wycieczki był nasz piękny Kraków. W trakcie podróży do byłej stolicy Polski podziwialiśmy m.in. malownicze rejony

Puszczy Błędownskiej, okraszonej ciepłymi promieniami słońca, odbijającymi się w tafli Wisły.

Kraków powitał nas szczególnie, magiczną atmosferą, tak bardzo charakterystyczną dla tego miejsca. Z przyjemnością przechadzaliśmy się po urokliwych uliczkach, chłonąc klimat królewskiego miasta. Żegnaliśmy Kraków u stóp majestatycznego Wawelu, delectując się aromatyczną

kawą w jednej z przytulnych kawiarenek.

W godzinach południowych przywitaliśmy ukwiecone Krynicy - miasto Nikifora, Jana Kiepury i Bogusława Kaczyńskiego oraz innych znanych osobistości.

Następnego dnia zwiedziliśmy pobliski Tyliszcz. Wieś (dawniej miasto) o bogatej historii oraz kulturze. Po aktywnym poranku ukoiliśmy pragnienie w jednej z kryn-

kich pijalni wód źródłanych. Przy akompaniamencie dźwięków pianina oddawali-śmy się błogiej atmosferze, podziwiając urodę tego miejsca.

Wieczorami spędziliśmy czas na tarasie naszego hotelu, integrując się oraz wspólnie afirmując nocne oblicze Krynicy. Niestety, wszystko co dobre szybko się kończy.

Dokończenie na str. 6



www.swiatogrodzen24.pl
Grabów nad Prosną, ul. Kolejowa 31
Pon.- Pt.: 7.00 - 17.00,
sobota: 8.00 - 13.00
tel. 665 981 750, 693 584 851

Ogrodzenia betonowe ♦
panelowe ♦ siatka ♦ bramy ♦
furtki ♦ kojce wiaty ♦ garaże ♦



SONDA

O seniorach - 1 października - Międzynarodowy Dzień Osób Starszych

Rozm. i fot. K. Juszcak
i S. Szmatała



Arleta Malecha
brygadzistka
(z synkiem Jakubem)

Dzisiejsza młodzież nie ma takiego szacunku dla osób starszych jak poprzednie pokolenia, do których też się zaliczam. Po części to wynika z braku wzorców, braków w wychowaniu - w domu i w szkole, ale także z zagubienia młodych ludzi, którzy sami często nie wiedzą, czego chcą. Zajęci są grami, zabawami, tym, co dzieje się w mediach, a druga osoba, tym bardziej starsza, staje się dla nich mniej ważna. Zaś brak takiego nawyku np. do ustąpienia miejsca starszym, w dużej mierze wynika z winy rodziców. Zdarza się, że nie tylko nie zwrócą uwagi dziecku, ale nawet oburzają się, gdy ktoś inny to uczyni.

Jednak zauważam też, że wielu młodych ludzi angażuje się w pomoc osobom starszym, głównie są to wolontariusze i harcerze.

Jeśli chodzi o instytucje, to zaczyna się robić coś w tym kierunku, ale zawsze można zrobić jeszcze więcej. Obecnie ludzi starszych najmocniej dotyczą utrudnienia dotyczące kontaktu z lekarzami. Dla mnie jest to zastanawiające - mamy kontakty w pracy i w wielu innych miejscach, a do lekarza nie pozwalają przychodzić.

Sama jeszcze nie myślę o starości - ona na pewno przyjdzie. Inaczej człowiek zapatruje się na nią będąc młodym, a inaczej, kiedy już starość zaczyna się przybliżać.



Teresa Wojtasik
seniora UTW

W naszym terenie przede wszystkim brakuje dla seniorów takiej „złotej rączki”. A często zdarza się, że trzeba coś naprawić - żeby ktoś coś podkleił, wywiózł stare meble... A przecież niektóre osoby nawet nie są w stanie pójść do apteki po lekarstwa. Są także ludzie bardzo samotni. W Polsce mamy pięć milionów osób mieszkających samotnie. To, że rodzinka wpadnie na chwilę i coś pomoże, nie rozwiązuje problemu samotności.

Robi się tyle dla seniora - są różne programy, a często nie myśli się o tym, żeby wyjść do nich „z sercem”. Działania od akcji do akcji - spotkania przy okazji świąt, wspólne wigilie - to za mało. Seniora trzeba objąć kompleksową opieką. Jest w Ostrzeszowie DDPS, jest „Bratek”, istnieje UTW, w którym też działam, więc znam te potrzeby. Chciałabym, żeby dla tych ludzi była jakaś realna pomoc, np. codzienne obiady.

Bardzo lubię seniorów, bo z nich można czerpać jak z kopalni mądrości. Bo babcia nie tylko lepi pierogi, ale ma dużą wiedzę, czyta książki, ciekawie opowiada... Są wnuki, które przychodzą i chcą czerpać od tej babci życiowej mądrości, ale są i takie, że tylko powiedzą „cześć, babciu” i wszystko same wiedzą lepiej.

Z moich obserwacji wynika, że jest dużo dobrej młodzieży, zaangażowanej w pomoc ludziom starszym - podadzą torbę, wskażą drogę, ustąpią miejsca... Nie mogę mówić źle o młodzieży. Idźmy więc w kierunku dobra, ale z obu stron, bo babcia też nie może mieć tylko roszczenia, lecz coś ze swego serca powinna dać



Krzysztof Kobzda
handlowiec

Stosunek do osób starszych zawsze zależy od człowieka - można tu spotkać różne postawy. Wielkich zmian pokoleniowych w tym względzie nie dostrzegam. Zawsze starsi narzekali na młodzież, ci z kolei na „starych”, a potem dorastali i punkt patrzenia się zmieniał. Sam jestem w takim wieku, że choć czuję się młody duchem, to jak mam jakiś dystans przebiec, to zauważam, że nie jest takie proste.

Co zaś się tyczy zachowania wobec osób starszych, to „dzień dobry” ludziom dorosłym mówią już tylko nieliczne dzieci i to w małych miejscowościach.

Jeżeli mówimy o instytucjach państwowych, to pewne działania widać, jak np. 13. emerytura. Chyba mało kto ma taką nadwyżkę, by z niej zrezygnować, ale zawsze można zrobić więcej i ten, kto jest w potrzebie, powie, że robi się za mało. Kto sobie na starość nie odłożył, na pewno potrzebowałby większej pomocy, ale finanse nie są z gumy. Aby komuś dać, trzeba komuś też zabrać. Myślę, że wsparcie dla osób starszych jest wyważone.



Julia Grzęda
i **Marta Kosmala**
uczennice ZS nr 1

Każdy człowiek jest inny, każdy ma swój charakter, niekiedy trudny, i zarówno wśród młodych, jak i starszych znajdziemy osoby bardzo przykre, jak i bardzo fajne. To, czy ktoś jest młody, czy stary jest dla nas drugorzędne.

Ludzie starsi to często bardzo mądre osoby, mające dużą wiedzę i uwielbiamy słuchać opowiadanych przez nich historii, choć niektóre rady stały się nieadekwatne do naszych czasów. Poza tym pewnych spraw trzeba doświadczyć samemu. Ale są też takie zawsze aktualne mądrości, np. żeby korzystać z życia i dobrze je wykorzystywać, bo mamy tylko jedno.

Co się tyczy pomocy starszym ludziom ze strony młodzieży, to raczej jest ona mała i na palcach jednej ręki można by wyliczyć takie sytuacje. Nie mówimy o tak drobnych sprawach jak ustąpienie miejsca w autobusie - coś takiego zdarza się często. Pod tym względem młodzież jest kulturalna, chyba że ktoś zacznie zwracać jej uwagę, wtedy nie zawsze bywa grzeczna.

Pomoc od państwa dla starszych ludzi nie jest w naszym kraju wystarczająca. Państwo samo w sobie oferuje za wiele, mogłyby być tańsze leki i łatwiejszy dostęp do lekarzy. Ciągłe są jakieś nowe emerytury, trzy-nastki, ale problem w tym, że ktoś za to musi zapłacić, a zwykle płacą za to następne pokolenie.

Julia: Myślę, że za 60 lat będę starą, sfiksowaną artystką, która siedzi z kotami w domu i nikt jej nie chce znać. To będzie piękna starość.

Marta: Ja wyobrażam sobie siebie jako babcinę, do której będą co jakiś czas przyjeżdżać wnuki i w miłej atmosferze będziemy spędzać święta. Klasycznie.



Piotr Szabllicki
ogrodnik

Jestem ze starszego rocznika, ale uważam, że młodzież kiedyś była bardziej chętna do pomocy. Dziś patrzy tylko na siebie. Owszem, są pojedyncze osoby dobrze wychowane, co powiedzą „dzień dobry”, ustąpią miejsca, ale kiedyś to prawie wszyscy tak postępowali. Do pomocy młodzi także się nie garną. Mam mamę w bardzo zaawansowanym wieku, czasami z trudem się porusza i jeszcze nie zdarzyło się, żeby jakiś młody człowiek podszedł, zaproponował pomoc. Ale takie nawyki wynosi się z domu. Nas wychowywano, że trzeba mieć wzgląd na starsze osoby, teraz woli się ich nie dostrzegać. W tym względzie idziemy w złym kierunku.

Znam życie za granicą i tutaj. Pod względem opieki nad starszymi osobami jesteśmy jeszcze w epoce kamienia łupanego, nie ma porównania choćby z Niemcami. I nie chodzi mi o opiekunkę, którą ktoś prywatnie zatrudni, mówię o instytucjonalnej opiece państwa - rano i wieczorem przychodzi opiekunka, w południe mężczyzna, który przynosi zakupy, a wszystko jest opłacane przez tamtejszy zakład ubezpieczeń. Ciągłe pod tym względem jesteśmy daleko i nigdy nie dojdziemy. A to, co u nas robią różne kluby seniora - jakieś spotkania, gry, zabawy, tam najczęściej organizowane jest przy parafiach.